



Witaj w Polish Stories, podkaście dla cudzoziemców i cudzoziemek uczących się języka polskiego. Jeśli kochasz książki, filmy, seriale telewizyjne i wszelkie opowieści, zapraszam – to miejsce jest właśnie dla Ciebie.

Odcinek 5. JERZY PILCH

Cześć, jestem Gosia i witam Cię w podcaście Polish Stories. To podcast dla osób uczących się języka polskiego i zainteresowanych polską kulturą, literaturą, filmem, serialami telewizyjnymi – i wszystkim, co można określić mianem opowieści.

W pierwszym sezonie opowiadałam o znanych i lubianych pisarkach i pisarzach z dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. W poprzednim odcinku opowiadałam o Stanisławie Lemie i Andrzeju Sapkowskim, znanych na świecie pisarzach z gatunków science-fiction i fantasy. Dzisiaj natomiast znajdziemy się nieco bliżej realnego świata... choć nie zawsze i nie do końca. Opowiem Ci o pisarzu, którego bardzo cenię za zabawę słowem, poczucie humoru, a także za szczerość, z jaką poruszał w swoim pisarstwie problem uzależnienia od alkoholu, z którym się zmagał przez większość życia.

Tym pisarzem jest Jerzy Pilch, którego już niestety z nami nie ma, ponieważ zmarł niemal trzy lata temu. Pilch był pisał powieści, sztuki teatralne, scenariusze filmowe, eseje i felietony. To właśnie jako felietonista był znany najszerszemu kręgowi odbiorców, bo pisał dla bardzo poczytnych gazet i tygodników.

Urodził się w Wiśle – jest to małe miasto na południu Polski, tuż przy samej granicy z Czechami i bardzo blisko granicy ze Słowacją, a także niedaleko źródła rzeki Wisły. Leży ono w górach, w głębi Beskidu Śląskiego, w bardzo pięknym miejscu, więc jest znane głównie jako górskie miasteczko turystyczne i narciarskie. Również z Wisły pochodzi Adam Małysz, nasz najlepszy skoczek narciarski. Nie wiem, czy interesujesz się skokami narciarskimi – to pewnie zależy, w jakim kraju mieszkasz! Polska od lat szaleje na punkcie skoków, mamy teraz naprawdę dobrą reprezentację, a wszystko zaczęło się w 2000 roku od sukcesów mało znanego, skromnego chłopaka z Wisły.

Ale zostawmy sport i wróćmy do literatury... Jerzy Pilch nie spędził całego życia w Wiśle, choć była mu ona bliska i często ją wspominał. Na studia wyjechał do Krakowa – studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem rozpoczął też studia doktoranckie, ale ich nie skończył. Swoją karierę pisarza rozpoczął od pracy krytyka literackiego i redaktora studenckiej gazety. Przez wiele lat związany był z „Tygodnikiem Powszechnym”, jednym z najpopularniejszych polskich tygodników, wydawanym w Krakowie. Z czasem Pilch przeprowadził się do Warszawy, a pod koniec życia do Kielc.

Przez wiele lat był felietonistą. Chyba najdłużej jego felietony ukazywały się w tygodniku „Polityka”, ale pisał je także dla „Hustlera”, „Dziennika”, „Przekroju” i „Tygodnika Powszechnego”. Redakcje zabiegały o Pilcha, bo miał

wierne grono czytelników, którzy przenosili swoje sympatie z gazety do gazety, w zależności od tego, gdzie publikował ich ulubiony autor.

Jerzy Pilch był pisarzem wszechstronnym. Wydał w sumie niemal 30 książek – powieści, zbiorów felietonów, ale także bardzo osobisty „Dziennik”. Jest też autorem trzech sztuk teatralnych i scenariuszy do dwóch filmów.

Dwie chyba najbardziej znane z jego powieści – „Spis cudzołóżnic” i „Pod Mocnym Aniołem” – zostały zekranizowane. W „Spisie cudzołóżnic” scenarzystą, reżyserem i pierwszoplanowym aktorem w jednej osobie był bardzo popularny aktor Jerzy Stuhr. Ale Jerzy Pilch też się pojawił w tym filmie w epizodycznej roli (czyli „cameo appearance”), jako facet, którego główny bohater spotyka w barze. Film „Pod Mocnym Aniołem” wyreżyserował natomiast Wojciech Smarzowski, a w głównej roli wystąpił bardzo ostatnio popularny aktor, Robert Więckiewicz. Mam wrażenie, że trudno jest teraz obejrzeć jakikolwiek polski film bez Więckiewicza!

Mała rola faceta przy barze nie była jedynym aktorskim występem Jerzego Pilcha. Zagrał też w komedii pod tytułem „Wtorek”, gdzie wystąpił w roli właściciela wytwórni krasnali ogrodowych. Jeśli zastanawiasz się, czym są krasnale ogrodowe – po angielsku są to „garden gnomes”. Nie na całym świecie można je spotkać, ale bardzo popularne są na przykład w Niemczech i zdarzają się również w Polsce, zwłaszcza zachodniej.

O dwóch aspektach swojego życia Jerzy Pilch pisał często: o swojej religii i o zmaganiach z alkoholem. Pilch był protestantem, luteraninem. Należał do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, jedyne luterkańskie kościoła w Polsce. Może się wydawać, że nie ma w tym nic specjalnie godnego uwagi, nie jest to przecież żadna „dziwna” religia, ale Polska nie jest zbyt różnorodna religijnie, a przynajmniej jeszcze do niedawna nie była. Polacy to albo katolicy,

albo ateści, więc nawet protestant trochę się wyróżnia! Chociaż w ciągu ostatnich lat do Polski przybyło bardzo wielu cudzoziemców, którzy urozmaicili nieco polski krajobraz kulturowy, językowy i religijny – i całe szczęście, moim zdaniem, bo ja lubię różnorodność!

Z alkoholem Jerzy Pilch zmagał się właściwie całe dorosłe życie. Temat nadmiernego picia przewija się przez większość jego twórczości i jest centralnym wątkiem niektórych książek, chociażby wspomnianej wcześniej powieści „Pod Mocnym Aniołem”, za którą zresztą autor otrzymał prestiżową w Polsce literacką Nagrodę Nike. W 2012 roku Pilch publicznie ogłosił, że choruje na chorobę Parkinsona, która rozwinęła się u niego w wyniku choroby alkoholowej. Przez kolejnych osiem lat stan pisarza się pogarszał, coraz trudniej było mu pisać, poruszał się na wózku inwalidzkim. Zmarł w 2020 roku w wyniku komplikacji spowodowanych chorobą Parkinsona i jest pochowany na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Kielcach.

Bardzo lubię książki i felietony Jerzego Pilcha za cięty humor, inteligencję, gawędziarski i dowcipny styl. Krytycy porównywali go do takich autorów jak polski pisarz Witold Gombrowicz czy Czesi Milan Kundera i Bohumil Hrabal. Można by powiedzieć, że to trzej zupełnie różni pisarze o trzech zupełnie różnych stylach, ale rzeczywiście, ja też widzę w prozie Pilcha elementy, które mogą się kojarzyć z tymi trzema pisarzami.

Niektóre książki Jerzego Pilcha zostały przetłumaczone na inne języki i można je przeczytać po angielsku, holendersku, bułgarsku, francusku, estońsku, litewsku, rosyjsku, słowacku i hiszpańsku.

I to wszystko na dzisiaj! W następnym odcinku opowiem Ci o pisarce, tekściarce, czyli autorce tekstów do piosenek, wokalistce... osobie bardzo ciekawej i w swojej twórczości nieustannie bawiącej się językiem.

Dziękuję, że tu ze mną jesteś i mam nadzieję, że zostaniesz na dłużej. Przed nami jeszcze kilka odcinków pierwszego sezonu tego podcastu, a później kolejne sezony, więc zasubskrybuj Polish Stories w swojej ulubionej aplikacji podcastowej.

Zapraszam też na moją stronę www.polishstories.net, gdzie możesz zapisać się na mój newsletter, odezwać się do mnie, a także znaleźć transkrypty wszystkich opublikowanych odcinków podcastu.

Do usłyszenia!